

Sygn. akt : II AKa 5/03

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 lutego 2003 r.

**Sąd Apelacyjny w Katowicach II Wydział Karny w składzie:**

|                |   |
|----------------|---|
| Przewodniczący | SSA Barbara Misztalska                                |
| Sędziowie      | SSA Stanisław Raszka<br>SSO del. Helena Kubaty (spr.) |
| Protokolant    | Krzysztof Wdowiak                                     |

przy udziale Prokuratora Prok. Apel. Małgorzaty Siemińskiej

po rozpoznaniu w dniu 20 lutego 2003 r.

sprawy

wnioskodawców J. A. (1) (A.)

Z. Z. (Zielska)

na skutek apelacji wniesionej przez pełnomocnika wnioskodawców

od wyroku Sądu Okręgowego w Częstochowie z dnia 15 maja 2002r.

sygn. akt II Ko 271/00

utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok a kosztami procesu obciąża Skarb Państwa.

II AKa 5/03

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 15.05.2002 roku sygn. II Ko 271/00 w wyniku ponownego rozpoznania sprawy Sąd Okręgowy w Częstochowie po raz drugi oddalił wniosek J. A. (1) i Z. Z. o odszkodowanie i zadośćuczynienie za represjonowanie ich matki J. A. (2) w okresie od 24.04.1945r. do 5.05.1955 roku, a kosztami postępowania obciążył Skarb Państwa.

Zaskarżył do pełnomocnik wnioskodawców zarzucając błąd w ustaleniach faktycznych przez przyjęcie, że J. A. (2) nie uczestniczyła w strukturach działalności Armii Krajowej w walce o byt niepodległej Polski i niewłaściwą ocenę zeznań świadka Z. D.. Wniósł zatem o uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, względnie o jego zmianę i zasądzenie odszkodowania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pełnomocnika wnioskodawców nie jest zasadna. Wbrew Wywodom skarżącego zebrany w sprawie materiał dowodowy, w tym także zeznania świadka Z. D. nie starczyły podstaw do przyjęcia, że J. A. (2) represjonowana była za lub w związku z działalnością na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego, bądź że orzeczenie wydano z powodu takiej działalności, a przecież tylko wtedy wnioskodawcy jako jej dzieci mogliby skorzystać z uprawnień jakie wynikają z ustawy z 23.02.1991r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego (Dz. U. nr 34 p. 149 z późn. zm.). Sąd Okręgowy w wyniku dwukrotnego rozpoznawania niniejszej sprawy dołożył należytej staranności, by wyjaśnić to co było możliwe, odnośnie przyczyny skazania J. A. (2) wyrokiem Trybunał Wojskowego Wojsk NKWD w dniu 24.04.1945r. na 20 lat robót przymusowych (potem złagodzonego do lat 10 – k. 2,3) i żadnej mierze nie sposób przyjąć, że miało ono jakikolwiek związek z tą działalnością, której dotyczy wspomniana wyżej ustawa lutowa.

Takie dane nie wynikają zarówno z dowodów z dokumentów jak i z zeznań wnioskodawców oraz świadka Z. D.. Słusznie Sąd Okręgowy poddał analizie przepis art. 63 na którym bazowało skazanie w powiązaniu z pozostałymi przepisami w ramach art. 63 Białoruskiego Kodeksu Karnego, bowiem prowadzi ona do wniosku, iż skazanie J. A. (2) miało ścisły związek z jej mężem, uznanym za szpiega, czy zdrajcę. Trzeba bowiem pamiętać o tym, że choć Z. A. został aresztowany we wrześniu 1939 roku, to jednak członkiem Polskich Sił Zbrojnych został w dniu 1.04.1942r roku i poza granicami Polski pozostawał do śmierci, która nastąpiła w dniu 10.08.1943 r. w Palestynie (k. 7). Wskazany zaś przepis art. 63 kk (...) zawiera regulacje, które pozwalały na skazywanie także pełnoletnich członków rodziny takiego „zdrajcy” w rozumieniu tego kodeksu, wspólnie z nim zamieszkujących lub będących na jego utrzymaniu i to w pewnym stopniu tłumaczy, dlaczego na S. trafiła sama J. A. (2), a jej małoletnie dzieci pozostawiono, co w przypadku zwykłej deportacji nie miałyby miejsca, bo przecież obejmowała ona, jak słusznie zauważył skarżący, całe rodziny.

Tego rodzaju interpretacja przyczyn skazania matki wnioskodawców ma też oparcie w zeznaniach tych ostatnich, bo przecież trudno nawet założyć, że ich matka miała powody, by żyjąc do 1994 roku okłamywać ich co do przyczyn zesłania jej do W., a wyraźnie mówiła przecież, że trafiła tam jako żona szpiega. Także fakt skazania jej na roboty przymusowe i osadzenia w O.Reedukacji (...) (107) ma swoją wymowę, bo przecież w przypadkach skazań za działalność polityczną taka kara była w tamtych czasach rzadkością. Słusznie poza tym Sąd I instancji zauważył, że nawet sama J. A. (2), starając się o przyjęcie do Związku (...) w marcu 1991 roku ani słowem nie wspomniała, by jakąkolwiek działalność w ramach Armii Krajowej czy innej organizacji niepodległościowej prowadziła, co zważywszy na czasy, w których wniosek składała jak i rodzaj organizacji, do której chciała wstąpić musi dziwić i nie sposób tłumaczyć inaczej niż po prostu brakiem takiej działalności. Także udzielając jej rekomendacji Związek (...) o żadnej działalności nie wspominał, choć stosowna rubryka o takowej w formularzu znalazła się (k. 135 v.). Przekonanie zaś samych wnioskodawców o istnieniu działalności (zwłaszcza J. A. (1)) pojawiło się dopiero w trakcie niniejszego postępowania, a konkretnie po oddaleniu po raz pierwszy ich wniosku przez Sąd Okręgowy w Częstochowie, co zaskakuje o tyle, iż J. A. (1) kategorycznie przecież twierdził („jestem tego pewien” k. 37 v), że matka nie prowadziła żadnej działalności politycznej (k. 14,37), a równocześnie zeznał później na k. 146 – 147, że dziadek opowiadał, że mama została skazana w związku z tym, że „przechodzili jacyś ludzie i mama ich karmiła”, a sąsiad W. A., który zmarł 2 lata temu mówił o punkcie konspiracyjnym w domu matki. Przecież te wiadomości, od dziadka i sąsiada wnioskodawca winien był znać już podczas przesłuchiwania go przy pierwszym rozpoznaniu sprawy, co oczywiste, a zatem skoro wtedy kategorycznie przeczył, by skazanie matki miało inne podłoże niż bycie żoną szpiega, to późniejsza modyfikacja zeznań musi powodować ich ocenę z niezwykłą dozą ostrożności, bo wydaje się, iż zmierzają one do „naciągania” pewnych faktów, by uzyskać korzystne rozstrzygnięcie niniejszej sprawy. Takie same wniosku nasuwają się, gdy zważy się, że przy ponownym rozpoznaniu sprawy wnioskodawca zeznał, że nawet matka mówiła o tym, że „została zatrzymana, bo w domu był punkt konspiracyjny” (k. 76) oraz, że „może pół roku przed zatrzymaniem mówiła, że należy do jakiejś organizacji” (k. 75). Zaskakuje zwłaszcza ta ostatnia informacja jeśli zważy się, że miała ona być przekazywana 7 – letniemu wówczas dziecku.

Także treść zeznań świadka Z. D. nie stanowiła przełomu dowodowego w sprawie zwłaszcza jeśli się zważy, że świadek opierała się głównie na wiadomościach zasłyszanych i na swoich domysłach. Mieszkały przecież od 1932 roku, kiedy to J. A. (2) wyszła za mąż, w różnych miejscowościach, bo ta ostatnia zamieszkała w tymże roku u męża w miejscowości

J.(k. 137), a świadek pozostała w P.. Z faktu, że „członkowie ruchu oporu (...) mówili, że chodzą też do J. A. (2)”, czy że sąsiedzi bądź rodzina mówili, że została aresztowana za kontakty z polską partyzantką niewiele wynika jeśli się zważy, że przy pierwszym przesłuchaniu świadek twierdziła, że J. A. (2)utrzymywała kontakty z A. W.(k. 99), a przy drugim, że jednak nie wie konkretnie z jaką organizacją kontakty utrzymywała (k. 130). Co prawda podała też, że słyszała, iż matka wnioskodawców prała bieliznę, dawała żywność, a nawet przechowywała broń członkom ruchu oporu, ale te twierdzenia – jak już wskazano wyżej – są zasłyszane, niemożliwe do zweryfikowania, ale jeśli nawet tak było, to nie sposób właśnie z tymi zachowaniami powiązać późniejszego wyroku skazującego, jeśli zważy się na treść zarzutu, relacje na temat skazanej samej J. A. (2)przekazywane dorosłym dzieciom czy dane, które umieściła ona w dokumentacji służącej do starań o przyznanie uprawnień kombatanckich jak też te, które zawierała rekomendacja jakiej w tych staraniach udzielił jej Związek (...) (k. 135 v).

Nie jest również dopuszczalne domniemanie związku między skazaniem, a rzekomą, bo przecież nie uprawdopodobnioną nawet działalnością J. A. (2)na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego, czy posługiwanie się w tym zakresie regułą in dubio pro Reo (por. wyrok SN z 17.02.1995 WZ 14/95 OSNKW 1995/7-8/p.51; z 3.03.1999 VKKN 526/98 – Prok. i Pr. 1999 z 7 – 8 p.21 wyrok SA we Wrocławiu z 30.03.1999 II AKa 69/99 – OSA 1999/4/35.

Doszedł zatem Sąd Apelacyjny do przekonania, iż rozstrzygnięcie zawarte w zaskarżonym wyroku jest słuszne, a z racji informacji zawartej w piśmie Ambasady RP w Republice Białorusi (k. 106), że innych danych poza przesłanymi w archiwach rosyjskich brak oraz z uwagi na treść zgromadzonych dotąd dowodów nie można uznać za celowe ewentualne dalsze poszukiwanie dokumentów archiwalnych dotyczących matki wnioskodawców tą drogą. Utrzymano zatem zaskarżony wyrok w mocy, a rozstrzygnięcie o kosztach procesu ma oparcie w treści art. 13 cytowanej wyżej ustawy z 23.02.1991 roku.